

SYGNAŁ MPK

Nr 17 i 18 Rok I
1 — 31 XII 1975 r.

Cena 1 zł

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE



Wszelkiej Pomyślności
w nadchodzącym 1976 roku
wszystkim
swoim Czytelnikom
życzy
redakcja
„Sygnałów — MPK”

Pomyślmy

Niby jak zwykle. Autobus, a w nim ludzie. Dźwigane z mozołem statki, torby, pakunki niby te same, a jednak inne, bardziej pękate. Nieraz z siatki cieknie woda z opakowanego gazetu karpia. Ktoś usiłuje koniecznie wcisnąć się do wnętrza z dwumetrową choinką. Na twarzach kobiet — zaszepienie: czy aby czegoś nie zapomniałam? Niejedna z nich przeciera zmęczone oczy, która to będzie już zarwana noc? A potem, po osiedlu rozlega się koncert „na sto trzepaków”. Niby tak samo jak zwykle, a jednak inaczej, odświeżenie. Tempo, tempo. Jeszcze generalne sprzątanie, smażenie, pieczenie. A fryzura? Kiedy ja się uczeszę? Mamusi — czy tatuś ma znów zebranie? Tak — córeczko, bardzo ważne zebranie (a w duchu — pewnie znów poszedł „na śledzika”). Aż w końcu — wszystko gotowe. Mieszkanie — „błyszczysz”. Zapach ciasta i smażonej ryby miesza się z mocną wonią choinki, i tylko zapach palących się świeczek — zastępują kolorowe lampki elektryczne.

To już święta. Tradycyjny, niezmienny od pokoleń — nastrój. Teraz z kolei systematyczne, „totalne” pochłanianie tego, co w takim trudzie powstawało z utrudzonych — zazwyczaj kobiecych — rąk. Nikną salatkę, mięsa, ciasta, ryby, i „coś pod rybke”. Ktoś gdzieś dostał kolki, komuś żołądek „wysiadł” ale jak tu odmówić sobie tych świątecznych „frykasów”? Święta. Zapalone choinki, wizyty rodzinne, życzenia, uśmiechy. Gdzieś niegdzieś lży na chwilę zmaczają spokój, bo właśnie brakło kogoś, kto jeszcze niedawno był razem z nami, a dziś już zabrakło go przy świątecznym stole. Wśród gwaru rozmów, nieraz — mimo upływu tylu lat — popłyną wspomnienia o świątach w dniach grozy. O bruku i zmarzniętych ziemniakach w „mundurkach”, o grochówce nad ogniskiem pośród wysokich, żywych smreków, o gałazkach jedliny, przemęczonych na obozową choinkę, o łzach i życzeniach „do świąt w wolnej Polsce”. Szybko jednak powróci się do dnia dzisiejszego. Do nastroju radości i zasłużonego odpoczynku.

W tym roku, jak nigdy dotychczas, dla większości ludzi w Polsce okres świąt, to 4 dni poświęcone na całkowity odpoczynek. Jak nigdy dotąd znajdzie się więc na pewno okazja na pozostanie z... samym sobą. Czas na zadumę i refleksję. Na pewno, jako że zwykle z końcem roku dokonuje się podsumowań, zastanowimy się nad dorobkiem minionego roku. I nawet tylko z grubsza biorąc, potrafimy łatwo zauważyć ile nowego zaszło w naszym życiu w tym czasie. Najłatwiej dostrzec — choć w różnych proporcjach — materialne zmiany. Nowe ubrania, lodów-

(Dokończenie na str. 2)

Najwyższe forum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — VII Zjazd zakończył swe obrady.

Obecnie w zakładach pracy odbywają się spotkania załóg z delegatami. Tematem ich jest program przyjęty na VII Zjeździe Partii oraz jego realizacja.

Również i my serdecznie witamy swojego delegata tow. JANA PIOTROWSKIEGO — przedstawiciela naszych spraw na najwyższym partyjnym forum. W czasie spotkania tow. Jan Piotrowski powiedział nam: „Wszystkie wnioski wysunięte przez załogę naszego przedsiębiorstwa, na zebraniach wyborczych delegatów oraz na zebraniach sprawozdawczych naszej organizacji partyjnej, złożyłem do Protokołu Obrad VII Zjazdu Partii. W dniu 10 grudnia br., wygłosiłem również przemówienie w Zespole Nr 5 Komunikacji, Transportu i Łączności”. Przemówienie to, w całości poniżej — dla naszych Czytelników — zamieszczamy:

SZANOWNI TOWARZYSZE DELEGACI!

Z upoważnienia również blisko 6-tysięcznej załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie i jej osiemsetosobowej organizacji partyjnej przekazuję VII Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne i gorące tramwajarskie pozdrowienia oraz życzenia dalszych owocnych obrad w tworzeniu programu socjalistycznego rozwoju naszej Ojczyzny.

W stuletniej działalności krakowskich tramwajarzy odzwierciedlona jest historia

Po VII Zjeździe Partii

Przemówienie naszego delegata

walki krakowskiego proletariatu o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Dzisiejsza załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie jest spadkobierczynią i kontynuatorką tradycji załogi, która w latach międzywojennych darzona była szacunkiem i uznaniem przez krakowski proletariat, zdobywając sobie miano załogi „Czerwonego Tramwaju”, a wśród burżuazji budziła lęk i niepokój. Załoga ta wydała spośród siebie wielu przywódców i organizatorów walk klasowych, przeciwstawiała się rozbiciu klasowemu w ruchu robotniczym i związkowym, a walką i solidarnością pisała historię klasy robotniczej miasta Krakowa, czynnie uczestnicząc w pamiętnych walkach klasowych roku 1923 i 1936. Nawiązując do tych tradycji cieszy mnie bardzo to, że jestem członkiem tej załogi a jeszcze bardziej, że wybrała mnie ona swoim delegatem na VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wysoko cenię sobie ten zaszczyt.

W okresie 31 lat istnienia Polski Ludowej pod kierownictwem Zakładowej Organizacji Partyjnej załoga MPK

zawsze wykazywała i wykazuje dużą dojrzałość polityczną i obywatelską, dawała i daje dowody przywiązania do partii, jej programu, podejmując wiele inicjatyw społecznych i gospodarczych na rzecz rozwoju miasta i dzielnicy służąc jednocześnie rozwojowi Kraju i z honorem realizując a nawet przekraczając odpowiedzialne zadania. Przełomowe znaczenie uchwał VI Zjazdu polegało na tym, że zaakceptowały one z całą mocą zasadę działania partii jednocząc ideały socjalizmu z praktyką życia społecznego. Humanistyczny zaś walor założeń polityki partii, przyjętych przez VI Zjazd i rozwijanych w późniejszych dokumentach — między innymi I Krajowej Konferencji Partyjnej polegał na tym, że zaspokojenie rosnących materialnych i duchowych potrzeb ludzi uznane zostało za główny cel budownictwa socjalistycznego. W nowej strategii Partii nastąpiło zatem wszechstronne powiązanie politycznych, społecznych i ekonomicznych czynników procesów rozwojowych.

Zakładowa Organizacja Partyjna MPK wraz z całą załogą w pełni akceptowała u-

(Dokończenie na str. 2)

NASI JUBILACI

Serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dalszych, owocnych lat pracy, jak również zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, składamy naszym Jubilatam, którzy w grudniu br. obchodzą jubileusz pracy w MPK Kraków:

35 LAT

Eugeniusz KUCZEK — Dz. Szkolenia Zawodowego

30 LAT

Władysław BUDZON — Dz. Głównego Mechanika
Marian CYKOWSKI — Wydz. Remont.-Produkc.
Stanisław CZOPEK — WET Podgórze
Stanisław LACH — Dz. Koord. Inwestycji
Józef MURZYN — Z. Kom. Szybowej
Edward SKÓRA — Wydz. Remont.-Produkc.
Franciszek SYREK — WEA Czyżyny
Franciszek WÓJCİK — WET Podgórze
Stanisław ZACZEK — WEA Czyżyny

20 LAT

Zdzisław ANGRODZKI — Wydz. Zabezp. Ruchu
Katarzyna BYCZEK — WEA Bieńczyce
Anna CHWAJA — Wydz. Sieci i Podstacji
Franciszka FELUŚ — Wydz. Zabezp. Ruchu
Edward JEWULSKI — Wydz. Zabezp. Ruchu

Halina KOREWA — Dz. Księg. Materiał.
Anna KURZEJA — WEA Bieńczyce
Władysław PÓLTORAK — WEA Czyżyny
Andrzej ŚLABY — WET Nowa Huta
Józef, Bronisław SOKÓŁ — WEA Bieńczyce
Franciszek SZELĄG — WET Podgórze
Irena TWOREK — Wydz. Sieci i Podstacji
Alejzy WIELGUS — Wydz. Zabezp. Ruchu
Józef WLAZŁO — Wydz. Taryf.-Biletowy

15 LAT

Marian BOBIŃSKI — Zakład Taksówek
Maria DEPTUCH — Wydz. Taryf.-Biletowy
Edward GAWOR — Zakł. Remont.-Inwest.
Antoni LACHUT — Wydz. Transp. i Sprz. Specj.
Stanisław PALUCH — Wydz. Remont.-Prod.
Antoni STOKŁOSA — WET Nowa Huta
Jan WASIKOWSKI — Zakład Taksówek
Władysław ŻUCHOWICZ — WEA Bieńczyce

10 LAT

Feliks BURDA — WET Nowa Huta
Mieczysław CYGAL — WET Podgórze
Jadwiga FELUŚ — Dz. Ogólny
Elżbieta GROCHOLA — Wydz. Taryf.-Biletowy
Lucyna GÓROWSKA — Dz. Bytowy
Adam KULESZA — WEA Bieńczyce
Wanda LACH — Dz. Ogólny
Władysław LEWICKI — Zakład Taksówek
Tadeusz MALINA — WEA Bieńczyce
Jan MARAJKA — Wydz. Remont.-Produkc.
Wanda RADECKA — Zakł. Rew. Gosp.
Halina TAŃCULA — Dz. Ogólny
Anastazy WAJDA — WEA Bieńczyce
Stanisław WRONA — Zakł. Remont.-Inwest.

(S)

(Dokończenie ze str. 1)

chwały VI Zjazdu i konsekwentnie je realizowała w okresie pomiędzy VI a VII Zjazdem partii. W naszym działaniu kultywowana była idea przodownictwa w pracy, stwarzając przy tym warunki tak dla członków partii jak i bezpartyjnych, równania do przodujących ludzi i zespołów, do trwałego powiązania wszystkich ogniw decydujących o ostatecznych efektach. Umacnianie kierowniczej roli partii i jej wpływu na życie społeczne i polityczne w przedsiębiorstwie realizowaliśmy również przez pracę nad wzrostem szeregów partyjnych i prawidłowym rozmieszczaniem członków partii.

Jestem upoważniony przez tych, którzy mnie wybrali i powierzyli mi mandat delegata na VII Zjazd partii, aby przekazać od całej załogi tramwajarskiej pełne poparcie dla partii i jej programu zawartego w wytycznych Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „O dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu”. Moi towarzysze z zakładu pracy zobowiązali mnie do poruszenia na Zjeździe kilku spraw nurtujących załogę, a związanych z rozwojem i funkcjonowaniem komunikacji miejskiej w Krakowie. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że niedostateczne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w zakresie przewozów osobowych wywiera negatywny wpływ na kształtowanie się atmosfery i klimatu politycznego wśród społeczeństwa, zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejskich. Ale za nim przejdę do omówienia spraw nurtujących załogę — niesposób nie wspomnieć o tym cośmy dotychczas zrobili.

Spoglądając wstecz na drogę zapoczątkowaną uchwałami VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego, na cztery lata realizacji uchwał VI Zjazdu, który uznał systematyczny wzrost życia społeczeństwa za naczelne zadanie polityki społecznej i gospodarczej, a wzmacnianie materialnych i ideowo-moralnych motywacji ludzkiego działania za ważne czynniki stymulujące szybki rozwój socjalistycznej ekonomiki, można w pełni uzmysłowić sobie, w jak znaczącym stopniu umocniła się w ciągu tych lat nasza partia, jak wzrósł nasz potencjał gospodarczy, jak znacznie lepiej zaczęło nam się żyć w naszym Kraju. Załoga krakowskich tramwajarzy w ostatnim pięcioleciu w optymalny sposób wykorzystwała szanse rozwoju przedsiębiorstwa jaką stworzyła nowa strategia społeczno-gospodarcza naszej partii po VI Zjeździe.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zrealizowało pomyślnie zadania bieżącej pięcioletki, osiągając szczególnie w ostatnich dwóch latach dużą dynamikę w realizacji zadań rzeczowych i przewozowych w odniesieniu do posiadanych środków, wypracowując trwałą postawę do podjęcia jeszcze bardziej odpowiedzialnych zadań na odcinku transportu osobowego w mieście. Wystarczy powiedzieć, że w trójce autobusowej przebieg wozokilometrów wzrósł z 17 mln w roku 1970 do 35 mln w 1975 roku. Zadania planu 5-letniego wyrażone w mierniku wartościowym usług przewozowych, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wykonało na dwa miesiące przed terminem i do końca bieżącego roku uzyska dodatkową wartość w wysokości 85 mln złotych. W roku 1975 Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne po raz

Co w święto przetrąwisz, w powszednie dni tego przepościsz.

pierwszy w swojej 100-letniej działalności przewieź tramwajami i autobusami ponad 500 milionów pasażerów. Oznacza to wzrost w stosunku do roku wyjściowego o 23 proc.

Wyraźny wzrost ilościowy i jakościowy świadczonych usług jest tymbardeż godny podkreślenia, że został on uzyskany w okresie szczególnych trudności, mimo znacznego niedoinwestowania, braku pełnego zatrudnienia i braków w dostawach taboru, zwłaszcza autobusowego. Wspomnę tylko, że w ostatnich dwóch latach MPK nie otrzymało planowanych dostaw autobusów w ilości 106 jednostek. Również w trakcji szynowej nie odnotowano przyrostu taboru, a nawet w ostatnim roku nastąpiło jego zmniejszenie w wyniku kaskacji wyeksploatowanego taboru. Te wszystkie osiągnięcia są wynikiem poprawy organizacji pracy, usprawnienia systemu zarządzania, zwiększenia operatywności poszczególnych służb — głównie jednak dzięki ogromnemu zaangażowaniu załogi, która mimo niezwykle ciężkich warunków pracy zarówno technicznych jak i ruchowych w mieście — nie tylko wykonała ale i przekroczyła nałożone na nią zadania gospodarcze. Przeciwdziałając sytuacji na odcinku braku dostaw taboru potrafiliśmy tak zorganizować pracę zaplecza technicznego i służby ruchu, aby osiągnąć jak najwyższe wskaźniki wykorzystania taboru. Kształtują się one w taborze tramwajowym w wysokości 87,7 proc., a w autobusowym 83,4 proc. Pozwoliło to na oddanie większej ilości wozów do ruchu. Realizując zadania wynikające z planu postępu technicznego oraz przy szerokim udziale pracowników w ruchu racjonalizatorskim udało nam się między innymi przyspieszyć o jeden rok modernizację taboru tramwajowego oraz skrócić prawie o dwa miesiące normalne cykle remontowe torowisk na każdym podjętym zadaniu.

Osiągając dobre wyniki na froncie gospodarczym, równolegle poprawialiśmy warunki pracy i warunki socjalno-bytowe, prowadząc zorganizowaną działalność na odcinku socjalistycznego wychowania oraz adaptacji społeczno-zawodowej. Pozwoliło to przezwyciężyć trudności kadrowe — osiągnąć poprawę w wykorzystaniu czasu i w efekcie obniżyć pracochłonność w świadczonych usługach przewozowych. W wyniku takiej działalności potrafiliśmy wygospodarować potrzebne środki na poprawę warunków placowych dla całej załogi. Poprawa warunków pracy załogi znalazła odzwierciedlenie również w spadku wypadkowości, który obniżył się w ostatnich dwóch latach średnio o 1/3. Wyraźne zwiększenie miejsc czasowych dla pracowników przedsiębiorstwa i ich rodzin, pełne zabezpieczenie miejsc na koloniach i obozach dla dzieci pracowników, zwiększenie o 100 proc. powierzchni socjalno-sanitarnych, trzykrotny wzrost uczniów w szkole przyzakładowej i wiele innych działań na odcinku pracowniczym doprowadziło do względnej stabilizacji załogi, co wyraża się między innymi zmniejszeniem się fluktuacji w ostatnich dwóch latach o 1/3 oraz podniesieniem do odpowiedniej rangi zawodu pracownika komunikacji miejskiej.

Pomimo osiągnięcia korzystnych wyników w zakresie przewozów osobowych to w odczuciu mieszkańców Krakowa zaspokojenie potrzeb w komunikacji miejskiej jest jeszcze wciąż niewystarczające. Jesteśmy świadomi tego — jaką rolę i funkcję spełniamy w życiu gospodarczym miasta. Komunikacja miejska stanowi bowiem ważny nerw organizmu miejskiego. Bez naszej działalności trudno wyobrazić sobie działalność przemysłu, szkół, instytucji i innych jednostek administracyjnych i gospodarczych. To my oprócz pasażera krakowskiego musimy dowieźć do pracy robotnika Nowej Huty — Kombinat tak ważnego dla gospodarki narodowej. Wiemy o tym również, że niepełne zaspokojenie potrzeb przewozowych powoduje niezadowolenie, zniecierpliwienie i krytykę ze strony ludzi pracy.

Na spotkaniach pracowników MPK z załogami zakładów pracy w mieście Krakowie, z jednej strony podkreślano osiągnięcia naszego przedsiębiorstwa w ostatnich pięciu latach, a z drugiej strony mówiono o dużych jeszcze niedostatkach komunikacji miejskiej. Wynika to przede wszystkim z takich przyczyn jak:

- zbyt mała ilość taboru komunikacyjnego,
- wysoki stopień zużycia taboru,
- niewystarczająca baza zaplecza technicznego,
- chroniczny brak części zamiennych do eksploatowanych jednostek.

Nasze bazy techniczne w Krakowie są w maksymalnym stopniu przeciążone w związku z czym większość taboru parkowana jest na otwartych przestrzeniach.

Kraków w porównaniu do takich miast jak Łódź, Szczecin, Poznań czy Wrocław posiada o 21 proc. większe przebiegi, przypadające na 1 wóz w inwentarzu i uzyskuje o prawie taki sam procent przyrostu przewozów na jednostkę. Świadczy to wyraźnie nie tylko o największym obciążeniu taboru, ale również o najgorszych warunkach przewozowych w Krakowie. Wreszcie świadczy to również o nierównomiernych przydziałach taboru na poszczególne aglomeracje miejskie w Polsce. Miasto Kraków posiada też jeden z najniższych wskaźników wozów w ruchu na 1 kilometr tras komunikacyjnych oraz ilość wozów na 1000 mieszkańców. Odbija się to niewątpliwie ujemnie na częstotliwości kursowania wozów oraz na warunkach jazdy. W świetle przedstawionej sytuacji przy uwzględnieniu niepełnego zaspokojenia potrzeb w obecnej chwili oraz na tle rozwoju miasta z uwzględnieniem powstawania na obrzeżach nowych osiedli i poszerzenia aglomeracji miejskiej, istnieje konieczność szybkiego zwiększenia przydziału taboru autobusowego oraz rozbudowy zaplecza technicznego. Szczególnie silną presję i to uzasadnioną odczuwa MPK ze strony mieszkańców przyłączonych gmin i osiedli oraz miast satelitarnych w kierunku uruchamiania nowych linii komunikacyjnych i wydłużania istniejących. W tym miejscu nadmienię należy, że otrzymane na przyszłą pięcioletkę przydziały zabezpieczają jedynie odnowę wyeksploatowanego taboru i przeniesienie istniejącego stanu na rok 1980,

nie gwarantując dalszego rozwoju.

Zdajemy sobie sprawę, że problem inwestycji w Kraju nie jest problemem łatwym, niemniej jednak zwracamy się do władz Centralnych o pomoc w realizacji najpotrzebniejszych inwestycji warunkujących realizację zadań, które wynikają z uchwał VII Zjazdu Partii a mianowicie:

1. dostawę taboru autobusowego i tramwajowego,
2. budowę 2 baz technicznych autobusowych,
3. budowę 1 bazy technicznej taksówkowej na 1000 jednostek,
4. budowę 1 bazy technicznej tramwajowej,
5. budowę 1 bazy dla zaplecza inwestycyjnego, celem przejścia do własnego wykonawstwa dotychczas zlecanych robót torowych, kablowych i budowlanych,
6. podjęcie przerwanej na skutek zarządzeń władz budowy Ośrodka Zdrowia i obiektu socjalnego, celem uzyskania poprawy zdrowotności załogi i warunków socjalno-bytowych.

Rozwiązanie problemu komunikacyjnego w mieście Krakowie na przedstawionej płaszczyźnie, winno ukształtować o około 20 proc. przyrostu usług przewozowych w przekroju rocznym. Pozwoli to na zabezpieczenie dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego miasta Krakowa w zakresie transportu osobowego w komunikacji masowej.

Załoga MPK w bieżącym pięcioleciu dobrze wykorzystwała zwiększone środki na rozwój komunikacji w naszym mieście, podnosząc na wyższy poziom usługi komunikacyjne. Na miarę naszych sił i możliwości zrealizowaliśmy w naszym przedsiębiorstwie wszystkie kierunki programu uchwalonego na VI Zjeździe Partii, będąc przygotowani do podjęcia ambitnych zadań przypadających naszemu przedsiębiorstwu w następnej pięcioletce. Na załogę „Czerwonego Tramwaju” można zawsze liczyć. Nie sposób jest pominąć fakt, że załoga MPK za swoją pracę zdobyła uznanie społeczeństwa i władz, czego dowodem było nadanie przez Radę Państwa wysokiego odznaczenia państwowego „Orderu Sztandaru Pracy I Klasy”. Szczęśliwym się tym wyróżnieniem i jesteśmy z tego dumni.

Kończąc swoje wystąpienie pragnę w imieniu całej załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i Zakładowej Organizacji Partyjnej zapewnić VII Zjazd, że tak jak dotychczas zahartowani w walce i pracy nie będziemy szedź sił i umysłów dla wcielenia w życie uchwał VII Zjazdu Partii — programu zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.



Przy choince

DO SIEGO ROKU

Lecą godziny, dzień za dniem płynie,
I ani spojrzeć, już rok przeminie.
A z różnorodnych losu kolei,
Chwil radości, bólu, nadziei
Całe się życie człowieka spleta.

Człowiek z dnia na dzień żyje...
I liczy jak szybko mijają lata
A z końcem roku zawsze do głowy
Myśl mu przychodzi: co da Rok Nowy?

A z nowym rokiem znowu powraca
To, co w radość naszą się wplata
Nowa nadzieja jasnego świata.
A w tej nadziei po rocznym trudzie
Nawzajem sobie mawiają ludzie,
Z otuchą w sercu, z łzą rzewną w oku
Starym zwyczajem:

„Do Siego Roku”!

(J. H.)

Pomyślmy

(Dokończenie ze str. 1)

ki, magnetofony, telewizory, meble, nierzadko — nowe mieszkanie, coraz częściej — samochody, i — jak wykazują obroty PKO — dość powszechnie wzrastające salda na książeczkach oszczędnościowych. W zdecydowanej większości, tego rodzaju obrachunek wyjdzie nam optymistycznie. Czy jednak starczy nam odwagi na dokonanie samokrytycznej oceny tego, co myślimy dalać z siebie?

Pomyślmy... Czy w pogoni za zdobyczami, nie zagubiliśmy gdzieś po drodze naszych, najlepszych ludzkich cech i własnych twarzy? Czy starczyło nam czasu na normalne: „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam”? Czy nasze loki nie były zbyt szeroko rozstawione w czasie marszu po zaszczepie, uznania, wyróżnienia? Czy więc i ten obrachunek wyjdzie dla nas pomyślnie, czy też wypadnie nam coś odnotować na pierwszej kartce kalendarza nowego roku, dla zapamiętania i stosowania przez cały następny rok.

Acha, jeszcze jedno — mężczyźni. Kiedy w czasie świąt noworocznego Wasza polowica powie z westchnieniem „no cóż kochanie, znów się o rok postarzałem”, nie zawahaj się odpowiedzieć „rzeczywiście, znów się postarzałem”. Ten przytyłek — conajmniej — należy się naszemu dzielnemu kobietom bez względu na zakończony „Międzynarodowy Rok Kobiet”.

STANISŁAW SZYMAŃSKI



Uf... Międzynarodowy Rok Kobiet mamy już na szczęście za sobą — wstępną ulgę. Zuzanna, matka dwojga dzieci i żona męża aktywisty.

Na szczęście? — zapytała nieśmiało Joasia — osoba jeszcze nie zamężna.

A żebyś wiedziała Joasiu, że na szczęście. Skończyła się nareszcie ta naraźnia, zebrania, spotkania na szczęście. Oj bo też dużo z Wami kłopotu kobiety, w tym roku. Ileż to się nie nazasta, nawiano, co by Wam tu jeszcze wymyślić, by ulżyć Waszej, podobno, ciężkiej pracy — stwierdził jedynie mężczyzna w tym gronie — pan kierownik Zyzio. Oczywiście musieliście też być wśród nagradzanych i odznaczanych. No dobrze —

My,
wam kobiety
zorganizujemy
świątki

zaczęła nieśmiało Joasia — ale czy pracowaliśmy gorzej? Czy w ogóle nie dorównujemy Wam mężczyznom w pracy? Przecież te odznaczenia nie były przyznawane tylko za to, że istniejemy?

Nmno, tak ale zawsze to kłopot, kiedy ma się świadomość, że musi być chociaż jedna kobieta. No cóż, kochane kobiety, skoro już jest ten Rok Kobiet, to tak przy Wigili, mężatki mogą dziś wyjść o 3 godz. wcześniej z pracy — zdecydował pan kierownik — musicie być przecież wypoczęte na przyjęcie jutrzejszych gości. My z panią Joasią dokończymy za Was najpilniejsze sprawy. Zuzanna przypominała Joasi o wspólnej kolacji wigilijnej.

Punktualnie o godz. 18.00 zadzwoniła do drzwi państwa Pikucińskich. Drzwi otworzyła spocona Zuzanna w fartuszkach gospodarskich.

Kochana, nie zdążyłam jeszcze wszystkiego przygotować, ale za chwilę wszystko będzie gotowe. Joanna zaproponowała swoją pomoc pani domu, co ta z wahaniem, ale i z radością przyjęła.

Właśnie wszystko już było gotowe, gdy do domu wkroczył pan Pikuciński — dyrektor znanego w mieście przedsiębiorstwa. Dzień dobry, kochanie, przepraszam, że Ci nic dziś nie pomogłem, ale właśnie wracam z meczem... — Zastanawialiśmy się o kolektynie, jak zorganizować pracę kobietom, by miały trochę czasu dla siebie — powiedział, przenosząc wzrok wymownie z ładnie wymalowanych paznokci Joanny, na lekko spuchnięte od dźwigania zakupów ręce żony. Właściwie powinnaś znaleźć sobie trochę czasu, który by był tylko twój — powiedział — patrząc na staranny makiąż gości. Może w przyszłym roku znaleźć trochę czasu, by dopilnować dzieci i „zagonić je” tobie do pomocy. No tak — powiedziała Joanna — będzie już po Międzynarodowym Roku Kobiet, będzie pan miał mniej zebrań na temat: „Jak odpowiednio zorganizować pracę kobiet, by miały trochę czasu dla siebie”.

Tego też właśnie życzy wszystkim kobietom w Nowym Roku — autorka

FLOMENA SERWIN

„Ci, co za naszą i Waszą”

Działal w konspiracji

Walka z hitlerowskim najeźdźcą — nie otwarta i jawna ale taka, jaką mógł podjąć przeciw uzbrojonemu wrogowi — uciemiężony przez niego naród polski. Konspiracja — ileż w słowie tym mieści się treści, która każe nam tamte, odległe już w czasie wspominać lata.

Fragment życiorysu Tadeusza Kustowskiego — okupacyjnego pseudonimy „Frinko” albo „Ludwikowicz” — to obraz tych właśnie trudnych lat, w których wizja wolnej Ojczyzny, była motorem wszelkiego, zorganizowanego przeciw okupantowi działania. Tadeusz Kustowski urodzony w 1910 roku w Krakowie, po 35 latach pracy w MPK, przeszedł w br. na emeryturę.

A oto jego wspomnienia z okresu II wojny światowej:

„Okupacja niemiecka, jak wielu innych Polaków zmusiła i mnie do pracy w konspiracji. W 1941 r., wstąpiłem do oddziału AK, którego dowódcą był „Odwet”. Dostałem skierowanie do Podchorążówki. Prowadził ją „Doktor” w klasztorze sióstr Karmelitanek przy ul. Kopernika. Pod pseudonimem „Doktor”, ukrywał się prof. dr Kopyciński z Politechniki Krakowskiej. Prócz tego otrzymałem funkcję łącznika i pracę w wywiadzie. Równocześnie byłem także członkiem Wartowniczych Sił Ochrony Powstania, którego komendantem był „Białozór” — Włodzisław Malik z MPK. W 1942 r., zorganizowaliśmy w mieszkaniu tramwajarza Grabarka „Bystrego” PPS-Lewicę dla terenu Krakowa.

Pełniłem w niej funkcję członka Okręgowej Komisji Robotniczej. Z wyboru PPS-Lewicy zostałem sekretarzem Okręgowego Komitetu Ludowego Centralizacji Stronnictwa Demokratycznych — przewodniczącym był „Marian” — K. Eustachiewicz. W skład tego Komitetu wchodził przedstawiciel



cielo PPS-Lewicy, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego, a miał on na celu podnosić naród na duchu przez wydawanie prasy podziemnej oraz przygotowywanie administracji dla nowej niepodległej Polski. Za pośrednictwem mjr „Sulimy”, kontaktowano Okręgowe Komisje Robotnicze z podziemnymi organizacjami wojskowymi. W 1941 r. na zlecenie organizacji, pracując jako pomoc w Sekcji Bile-

towej, wykradłem 100 legitymacji pracowniczych MKE, które wręczyłem Grabarkowi „Bystremu”, aby je rozprowadził wśród ukrywających się rodaków. Po jakimś czasie cała ta sprawa się wydała. Kierownik Sekcji prof. Piękoś, miał przez to dużo nieprzyjemności, a pracownicy otrzymali nowe, zmienione legitymacje. Razem z tow. Ajnenkiewiczem zbieraliśmy wśród znanych i wypróbowanych członków załogi, fundusze na cele pomocy rodzinom zamordowanych lub aresztowanych czy ukrywających się tramwajarzy.

Pracując w charakterze motorowego przewoźnika broń z Łagiewnik do Bronowia gdzie oddawałem ją właścicielowi zakładu fryzjerskiego”.

Po odzyskaniu niepodległości Ojczyzny, Tadeusz Kustowski dalej pracuje w przedsiębiorstwie, równocześnie pełni odpowiedzialne funkcje najpierw w PPS, a po zjednoczeniu w PZPR. Jest członkiem Koła ZBoWiD-u — pracuje w Komisji Rewizyjnej i Referacie Historycznym.

Posiada odznaczenia: „Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami”, „Medal Zwycięstwa i Wolności — 1945”, odznaki: „Zasłużonego Pracownika MPK”, „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa” oraz „100-lecie Miejskiej Komunikacji w Krakowie”. Fragment życiorysu Tadeusza Kustowskiego, to jeszcze jeden dowód, że w walce z okupantem, brali również czynny udział pracownicy ówczesnej krakowskiej MKE. (MB)

Kacik ZBoWiD-owca

W dniu 18 grudnia br., w Urzędzie Miasta Krakowa, w obecności wiceprezenta m. Krakowa — Z. Sakiewicza, odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień za opiekę nad mniejszościami upamiętniającymi walkę i martyrologię narodu polskiego. Wśród wyróżnionych znalazło się również nasze koło ZBoWiD, któremu Rada O-



RADA OCHRONY
POMNIKÓW WALKI I MĘCZEŃSTWA.

NADAJE

KOŁU ZBOWID

PRZY MIEJSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE

KOMUNIKACYJNYM

w Krakowie

ODZNAKE

OPIEKUNA MIEJSC PAMIĘCI
NARODOWEJ

Przewodniczący Rady

Janusz Wiczeorek

WARSZAWA

20 PAŹDZIERNIK 1975 R.

Nie mieli dotychczas członkowie naszego koła zbyt ułatwionego życia organizacyjnego. Nie dość, że lokal, w którym się spotykali i załatwiali swoje sprawy (sala szkoleniowa BHP), był nieprzystosowany do takiej działalności, to na domiar złego — ostatnio przez już najwyższy czas. Nasze korzystać. Musiał on bowiem służyć młodzieży za salę szkolenia. No cóż. Siła wyższa. Nasza przyszłość, garnąca się do nauki, musi mieć miejsce na jej pobieranie. W tym okresie członkowie koła spotykali się więc z koniecznością w gościnnych pokojach Wydz. Zabezpieczenia Ruchu przy ul. Wawrzynia 15, lub — po prostu — w holu tego budynku.

Niemniej jednak nie był to najbardziej dogodny sposób załatwiania wielu życiowych spraw, w tym — zwiększonego napływu (po uchwalonej ostatecznie ustawie) nowych kandydatów na członków. A co dopiero mówić o prowadzeniu planowanej działalności organizacyjnej?

Lecz są widoki, że sytuacja

Dobrze by to było, co drugi dzień święto, a między tym niedziela.

Nowe zasady wypłat zasiłków chorobowych

Dla upowszechnienia przepisów dotyczących wypłat zasiłków chorobowych, wynikających z ustawy Sejmu z dnia 23 października 1975 r., podajemy treść informacji Głównego Księgowego MPK z dnia 18. XI. 1975 r. — w tej sprawie.

1. Zgodnie z ustawą uchwaloną przez Sejm w dniu 23 października 1975 r., od 1 listopada 1975 r. miesięczny zasiłek chorobowy wynosi:

— 100 proc. wynagrodzenia dla pracowników posiadających okres zatrudnienia dłuższy niż 8 lat,

— 80 proc. wynagrodzenia dla pracowników posiadających okres zatrudnienia od 3 do 8 lat,

— 75 proc. wynagrodzenia dla pracowników posiadających okres zatrudnienia krótszy niż 3 lata.

Przy ustalaniu okresu zatrudnienia, od którego zależy wysokość zasiłku chorobowego, uwzględnia się również okresy w poprzednich miejscach pracy.

2. Miesięczny zasiłek chorobowy wynosi 100 proc. wynagrodzenia bez względu na okres zatrudnienia pracownika:

— jeżeli niezdolność do pracy powstała wskutek wypadku przy pracy, wypadku w drodze do pracy lub z pracy albo wskutek choroby zawodowej,

— jeżeli niezdolność do pracy przypada na okres ciąży,

— za okres nieprzerwanej niezdolności do pracy trwającej ponad 30 dni począwszy od trzydziestego pierwszego dnia tej niezdolności.

3. Podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowi śred-

nie miesięczne z 3 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym powstało prawo do zasiłku. Do wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru zasiłku chorobowego wlicza się:

— wynagrodzenie zasadnicze wraz z dodatkami funkcyjnymi i służbowymi.

— dodatki za pracę w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych,

— premie regulaminowe objęte podstawowym systemem wynagrodzenia,

— wynagrodzenie i dopłaty za pracę w godzinach nadliczbowych,

— dodatki za rodzaj prowadzonego pojazdu oraz za dodatkowe czynności kierowców,

— wynagrodzenie za pracę załadunkową i wyładunkową wypłacane członkom brygad załadunkowo-wyładunkowych przez zatrudniający ich zakład pracy.

— dodatki stałe o charakterze ogólnym, a mianowicie: lokalne, dodatki i dopłaty dla pracowników nisko zarabiających, wyrównawczy dla kobiet w okresie ciąży przeniesionych do innej pracy, wyrównawczy dla pracowników zagrożonych chorobą zawodową przeniesionych do innej pracy, za pracę uzasadnioną przewartami,

— dodatki stałe o charakterze dodatków funkcyjnych, a mianowicie: dla brygadystów, dla rewidentów, operacyjne dla funkcjonariuszy pożarnictwa.

4. Pracownikowi nie przysługuje zasiłek chorobowy jeżeli:

— niezdolność do pracy spowodowana została rozmyślnie przez udział w bójce, lub po-

biciu albo w wyniku innego umyślnego przestępstwa lub wykroczenia,

— niezdolność została spowodowana nadużyciem alkoholu — zasiłek chorobowy nie przysługuje za okres pierwszych trzech dni tej niezdolności,

— pracownik wykonuje w czasie zwolnienia lekarskiego od pracy inną pracę zarobkową lub uciążliwe czynności mogące przedłużyć okres niezdolności do pracy w sposób niezgodny celem tego zwolnienia.

5. — Jeżeli pracownik straci prawo do zasiłku z przyczyn podanych w punkcie 4 względnie:

— opuścił bez usprawiedliwienia choćby jeden dzień pracy,

— porzucił pracę lub z którym rozwiązano stosunek pracy bez wypowiedzenia z jego winy, zasiłek chorobowy wypłaca się w okresie jednego roku w wysokości zmniejszonej o 25 proc.

Zmniejszenia nie stosuje się jeżeli:

— niezdolność do pracy powstała wskutek wypadku przy pracy, wypadku w drodze do pracy lub w pracy albo wskutek choroby zawodowej,

— niezdolność do pracy przypada na okres ciąży.

6. Zasiłek macierzyński i opiekuńczy wynosi 100 proc. wynagrodzenia bez względu na okres zatrudnienia.

7. Zmiany obowiązują od 1 listopada 1975 r., z tym, że od 1 stycznia 1976 r. wydatki na zasiłki chorobowe pokrywane będą z funduszu plac przedsiębiorstwa.



To pozostanie w pamięci

Rozmawiam z wiceprzewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS kół. **TADEUSZEM WALCZAKIEM.**

R.: — Byłeś tym szczęśliwym, który uczestniczył w otwarciu VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jak się tam znalazłeś, bo przecież nie byłeś delegatem załogi naszego przedsiębiorstwa.

T.W.: — Komitet Centralny PZPR w dowód uznania przyznał Radzie Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — 60 zaproszeń młodzieży. Właśnie ja znalazłem się na liście tych 60 osób.

R.: — Ilu Was było z województwa miejskiego krakowskiego?

T.W.: — Byłem jedyną osobą, która reprezentowała całą młodzież województwa.

R.: — Rada Główna Federacji uzyskała dodatkowo — jak już powiedziałeś — 60 miejsc. Jak Ci się wydaje, to dużo czy mało?

T.W.: — No właśnie i dużo i mało. Mało, bo nie chcąc być zarozumiałym uważam, że w naszym zakładzie pracy wielu by było takich, których praca i postawa zasługuje na to wyróżnienie, nie mówiąc już, ile osób znalazłoby się w Krakowie czy województwie. Ale z drugiej strony, biorąc pod uwagę, że obecnych samych tylko delegatów było 1802, no a jeszcze niebagatelną ilość stanowili goście zaproszeni, reprezentujący bratnie partie plus obserwatorzy i dziennikarze, jednak 60 osób

spośród samej młodzieży jest duża cyfra.

R.: — Jakże wrażenia przeżywasz Czytelniku?

T.W.: — Dla mnie obecność na otwarciu Zjazdu była wielką sprawą. Przecież bezpośredni kontakt z wielkimi ludźmi, wszystkimi nie zdaje się co dzień. Na sali widać było wśród zebranych entuzjazm w chwili pojawienia się naszych przywódców politycznych. To się udziela. Duże wrażenie robiła dekoracja Sali Kongresowej. Ten obraz pozostanie mi na długo.

R.: — W Warszawie byłeś — tak jak i pozostali 59 osób z tej listy — dwa dni. Czym wypełniono Wam właśnie ten drugi dzień.

T.W.: — Przeznaczony był w całości na zwiedzanie inwestycji warszawskich powstających w ostatniej pięcioletce. Bardzo podobał mi się Dworzec Centralny, oddany do eksploatacji parę dni wcześniej. Moim zdaniem jest świetnie wkomponowany w tamtejszą architekturę. Śmiało i użytkowo rozwiązanie wnętrza. Jest to niewątpliwie sukces naszej myśli technicznej.

R.: — Jakże masz życzenia na przyszłość?

T.W.: — No cóż, jak mówią — „apetyt rośnie w miarę jedzenia”. Marzeniem moim, jest uczestniczyć w następnym zjeździe oczywiście nie mówię tego głośno ale... w roli delegata.

Rozmawiała:

FILOMENA SERWIN

Na biurku przede mną, leży jedna z segregatorowych teczek. Pękła od wpiętych w nią dokumentów. Opatrzona tytułem — „Wypadek Karasia”, datą oraz miejscem, gdzie się wydarzył — na terenie Wydziału Remontowo-Produkcyjnego... Zapoznając się z jej treścią: notatką służbową z miejsca wypadku, protokołami z przesłuchania świadków, zeznaniami winnych, decyzjami karnymi. Powoli z przeglądanych dokumentów, wylania się przebieg wypadku i przyczyny jego powstania. Wagon tramwajowy typu 102 N prowadzony przez motorniczego Michała Karasia, cofając wjeżdżał na halę warsztatową Wydziału Remontowo-Produkcyjnego. W bramie hali, pociąg ten najechał na wyjeżdżający wózek akumulatorowy, prowadzony przez kierowcę Tadeusza Sobesto. Na podstawie zeznań ustalono, że kierujący wózkiem akumulatorowym wjechał na torowisko mimo ostrzeżeń Edwarta Murzyna, który był na przesuwaniu, zaś prowadzący pociąg Michał Karas, wykonał manewr cofania, bez zapewnienia sobie prawidłowego zabezpieczenia. Cofający skład, uderzył łorą w przód wózka akumulatorowego, który pchnął do tyłu kilkanaście metrów, został przewrócony na prawą stronę. Skutkiem najechania, wózek został poważnie uszkodzony, szczególnie całkowicie zniszczeniu uległ zespół akumulatorów. Ofiar w ludziach nie było, gdyż kierowca wózka zdażył z niego wyskoczyć. Przyczyną wypadku, było naruszenie przez M. Karasia przepisu odpowiedniego Rozporządzenia Ministra Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych oraz przepisów dla służby ruchu Komunalnych Przedsiębiorstw Komunikacyjnych — przez podjęcie manewru cofania bez odpowiedniego upewnienia się, czy nie zagrozi to bezpieczeństwu innych użytkowników drogi. Przez T. Sobestę nastąpiło natomiast naruszenie podstawowej zasady ruchu drogowego, nakazującej zachowanie należytej ostrożności przepisów dla służby ruchu.

Jak wykazały oględziny miejsca wypadku, jest to jedyny wjazd i wyjazd z hali warsztatowej, tak dla pojazdów szynowych jak i innych. Wjazd ten nie posiada oznakowania informacyjnego o zagrożeniu, ani żadnych sygnalizacji. Zagrożenie zwiększa fakt, że patrząc z zewnątrz (z wjeżdżającego pojazdu) wnętrza hali za bramą jest ciemno, a ewentualne przeszkody mało

Ryzyko nie popłaca

Czy zawsze zgodnie z przepisami bhp?

widoczne. Polecenie powypadkowe zobowiązuje, do niezwłocznego wykonania zabezpieczenia przy pomocy sygnalizacji i oznakowania przejazdu.

Nasuwa się pytanie co by było, gdyby nie błyskawiczny refleks i ratowanie się ucieczką 21-letniego Tadeusza Sobesto? Odpowiedź na to pytanie może dać każdemu zdjęcie wózka akumulatorowego — zrobione tuż po wypadku. Ale czy zawsze można liczyć na ucieczkę? Winni zostali ukarani. Polecenie powypadkowe na pewno przeciwdziała następstwu mogącemu się w tym miejscu jeszcze zdarzyć. I to wszystko, co można było w tym przypadku zrobić.

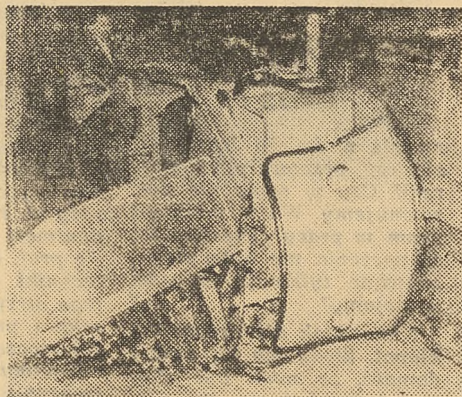
Codziennie wychodzimy do pracy. Spiesząc się, w przelocie zegnaliśmy swoich najbliższych. Wybiegamy z domu i zaczynamy codzienny trening. Kto pierwszy? Po drodze zostawiamy podobnych sportowców „mimo woli” — przeważnie osoby słabsze kondycyjnie lub ostrożniejsze. To nieważne, że z jednej strony nadjeżdża samochód... z drugiej tramwaj... że nieodpowiednie światło na przejściu... My czujemy się sportowcami. Byle przedrzeć do mety, którą jest ten środek miejskiej komunikacji, którym dostaniemy się do swojego miejsca pracy. Kiedy go już „dopędzimy”, we względnie spokojnym dojeżdżamy do przystanku — celu swej codziennej podróży. I znów bieg. W pośpiechu podpisujemy listę obecności i stajemy przy swoim warsztacie pracy. Tu, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zdarza nam się od czasu do czasu zamienić w „bohaterów-ryzykantów”, czasem „ignorantów”. To nie ważne czy naszym warsztatem pracy jest autobus, tramwaj, obrabiarka czy biurko. Każde miejsce pracy stwarza możliwości ryzyka. Zdażę go jeszcze wyminąć? Że on ma pierwszeństwo przejazdu? Nie ważne, mnie też się spieszy, mam przecież o-późnienie... Ewentualnie mogę mieć... że instrukcja obsługi tej maszyny, wymaga takiego

przy niej zachowania, a nie innego, czy to ważne? Oni, sprawę „przedobrzyli”, a ja sobie uproszczę...

I tak jesteśmy ostrożniejsi niż w latach ubiegłych. Z informacji o wypadkach przy pracy, które miały miejsce w III kwartale br., można się dowiedzieć, że statystyka w tym zakresie ma tendencję spadkową — ilość wypadków jest najmniejsza, jaką zanotowano w naszym przedsiębiorstwie od 1970 roku. Pięć wydziałów przedsiębiorstwa w ogóle nie miało wypadków

zakład pracy, maszyny, tabor tramwajowy i samochodowy i różne urządzenia bardzo często zasilane prądem, a także ludzie — dziesiątki, setki pracowników, czy trudno więc o wypadek? Każdy dzień pracy, każda robocza zmiana przynosi potencjalne jego niebezpieczeństwo. Statystyka mówi, że jeżeli chodzi o odpowiedzialność za zaistniałe w naszym przedsiębiorstwie wypadki, to w przeważającej części sami poszkodowani są winni.

No więc nie innego jak niepotrzebne ryzyko i ignorowa-



Poważnie uszkodzony wózek akumulatorowy

przy pracy. Są to: WET Podgórze, Wydział Sieci i Podstaw, Zakład Taksówek, Wydział Zabezpieczenia Ruchu oraz Zakład Remontowo-Inwestycyjny. Najbardziej zmalała ilość wypadków w porównaniu z 1973 rokiem w Zakładzie Komunikacji Szynowej (85,2 proc.), następnie w pozostałych wydziałach (60 proc.), a najwolniej w Zakładzie Komunikacji Samochodowej (54,2 proc.).

Biorąc pod uwagę częstotliwość wypadków, to najczęściej ulegają im kierowcy kolejno: monterzy samochodowi, motorowi. Częściej pracownicy o krótkim — do 1 roku stażu pracy.

Mówią, że „gdzie drzewo rąbia, tam i drwa leżą”. Wielki

nie wszelkich instrukcji, czy przepisów bhp. Właśnie przepisów bhp, które wydawane są po to, aby je przestrzegać a nie omijać. Do działającej w naszym przedsiębiorstwie służby bhp należy zapobieganie i egzekwowanie ewentualnym wykroczeniom przeciw niebezpieczeństwu w tym zakresie, do nas powinien przemawiać o-sobisty interes — zdrowie a czasem nawet życie.

A od czasu do czasu spojrzmy na dość szeroko eksponowane u nas plakaty — ostrzeżenia. Treść ich jest wymowna. Szczególnie ten, na którym dziecko o smutnych oczach mówi: „Jesteś mi potrzebny. Chroń się przed wypadkiem”. Pamiętaj — niech one nie placą za twoją nieostrożność.

(MB)

Ci spośród nas, którzy otrzymali klucze do nowego mieszkania znają radość tej chwili, wynagradzającej wieloletnie czekanie. Szybko jednak osuwają się ze „swoim” mieszkaniem. Przychodzi świadomość, że trzeba go jakoś zagospodarować. Oczywiście wszystko to pociąga za sobą wcale nie małe wydatki. Przecież niewielu z nas może liczyć na pomoc rodziców, a i szybko sami stają się rodzicami. Często długo jeszcze trzeba spłacać zaciągnięte pożyczki pieniężne, które pochłonęło urządzenie „własnego gniazda”.

I właśnie... na wniosek Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — w celu ułatwienia młodym małżeństwom wyposażenia mieszkań oraz poprawy ich warunków socjalnych... Rada Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych — uchwaliła pomoc tymże małżeństwom. Można się o nią ubiegać, jeżeli ktoś z małżonków korzysta z bezgotówkowego kredytu PKO lub SOP.

Leniwemu — zawsze święto.

Bezwzględnej pomocy pieniężnej udziela zakład pracy — jednego ze współmałżonków — ze środków zakładowego funduszu socjalnego.

Małżonkowie, ubiegający się o tę formę pomocy, nie mogą mieć przekroczonego 30 roku życia, a ich związek nie może trwać dłużej niż 5 lat. Kwota przyznana na pomoc może być przyznawana do 40 proc. zadłużenia, nie może jednak przekraczać 50 tys. Wielkość procentu przyznawana jest w zależności od zaangażowania w pracy społecznej oraz przeciętnego miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie, w roku ubiegłym.

Jeżeli natomiast po przyznaniu pomocy w trakcie spłacania rat mniejszych o procent przyznany, dochody małżeństwa przekroczyły kwotę 2.500 zł miesięcznie na osobę, pomoc udzielona z zakładowego funduszu socjalnego powinna być zawieszona.

Przyznanie pomocy następuje po 3 latach pracy w jednym

zakładzie pracy na wniosek zakładowej organizacji młodzieżowej w porozumieniu z Radą Zakładową i kierownictwem zakładu. Pomoc z tego tak zwanego „Funduszu MM” (młodych małżeństw) może także być przyznana pracownikowi, który odbywa zasadniczą służbę wojskową, lub korzysta ze stypendium fun-

duszu, by łatwiej było tym ludziom, którzy pracują dopiero rok w przedsiębiorstwie, a mieli szcześnie uzyskać mieszkanie. Chyba wręcz przeciwnie. Bardzo dużo im brakuje do „dorobienia się” i właśnie tym ludziom pomoc jest szczególnie potrzebna. Zrozumiałe jest, że nie mam zamiaru bronić tych, dla których przepra-

bowiazków względem pracodawcy. I jest to ze wszelkich miar słuszne. Powinno się to jednak odnosić do pracowników o zaangażowaniu społecznym miernym.

Aktywnego bowiem pracownika nie sposób nie zauważyć. I druga sprawa to wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie, która wynosi 1.800 zł. Jeżeli jest to rodzina czteroosobowa, kwestia ta nie nasręca trudności, gorzej jeżeli jej stan osobowy równa się cyfrze 3, a tak przecież jest u większości rodzin ze stażem małżeńskim do lat pięciu. Jest to ze wszelkich miar zrozumiałe, że przy przeciętnej krajowej zarobków miesięcznych wynoszącej 3.500, w sytuacji gdzie obydwoje małżonków pracuje, przekroczenie granicy 1.800 zł nie jest rzeczą wcale trudną, i nieco wyższą średnią zarobków na osobę w rodzinie nie jest wcale miernikiem ich dobrej sytuacji materialnej.

I tutaj można by oczywiście znaleźć argument, że „Fundusz MM” jest dla tych najbardziej potrzebujących i można by to uznać za argument wystarczający tylko, że znów nie zgadzałoby się to z zasadą, iż z tego funduszu mogą korzystać tylko osoby zaangażowane w pracę społeczną, a więc o-sobnicy przedsiębiorczy. I tu logika nasuwa sama stwierdzenie, że ludzie przedsiębiorczy umieją tak podnieść swoje kwalifikacje, by ich wiedza oprócz satysfakcji osobistych, przynosiła także korzyści finansowe, a 3.500 zł jest tylko średnią krajową. Tak więc wydawać by się mogło, że uchwala opublikowana w „Monitorze Polskim Nr 10/75” — ma pewne mankamenty i bariery, które hamują jej stosowanie. Będzie tak jednak tylko wtedy, jeżeli stosowana będzie dość sztywno. Stwierdzenie to wcale nie oznacza, że propaguje jej nieprzestrzegania. By jednak zdała egzamin, musi być przystosowywana do konkretnych warunków i sytuacji. Do takiej refleksji zmusił mnie fakt, iż pomimo, że w „Monitorze” jest ona opublikowana 28 marca 1975 r., w naszym przedsiębiorstwie — jak dotąd — skorzystała z tej uchwały tylko jedna osoba.

FILOMENA SERWIN

Czy korzystamy z funduszu „M M”?



WARTA



ZJAZDOWA

1975

ZACIĄGNIĘLIŚMY „WARTY ZJAZDOWE”

Meldunki o powszechnym włączeniu się załogi do realizacji dodatkowych zobowiązań i podjęciu „wart zjazdowych” napływały w dniach obrad VII Zjazdu PZPR, z poszczególnych jednostek organizacyjnych naszego przedsiębiorstwa.

Wydział Eksploatacyjny Tramwajowy — Podgórze

— 30 pracowników w tym 20 motorniczych przepracowało po 8 dodatkowych godzin, 10 pracowników nadzoru, pełniło w dniach Zjazdu dyżury.

Wydział Eksploatacyjny Tramwajowy — Nowa Huta

— 45 motorniczych dało w sumie 406 godzin dodatkowej pracy, 12 pracowników zaple-

cza technicznego przepracowało 63 godziny przygotowując tabor do ruchu.

Wydział Eksploatacyjny Autobusowy — Bieńczyce

— kierowcy z tego Wydziału, przepracowali dodatkowych 728 godzin.

Wydział Eksploatacyjny Autobusowy — Czyżyny

— 33 kierowców poświęciło swój wolny czas i włączając się w „warty zjazdowe” dało 291 godzin dodatkowej pracy.

Wydział transportu i Sprzętu Specjalnego

— w ramach „warty zjazdowej”, przeprowadzony tu został remont „Fiata-125p”.

Wydział Remontowo-Produkcyjny Trakcji Szynowej

— w czasie „wart zjazdowych” załoga tego Wydziału przeprowadzała remont taboru i wykonała prace porządkowe na swoim terenie.

Wydział Sieci i Podstacji Trakcyjnych

— pracownicy tego Wydziału w systemie trykmanowym przepracowali ogółem 120 dodatkowych godzin.

Sekcja Gospodarki Odzieżowej

— pracownicy tej Sekcji, w ramach „warty zjazdowej” — w dniach 9 i 10 grudnia przedłużyli czas załatwiania interesantów do godz. 16.00.

Wydział Torów

— 5 pracowników z montowni torów, pracując dodatkowo, skróciło termin wykonania zwrotnic i rozjazdów przy ul. Wielickiej, 3 osoby z bry-



Praca podczas „wart zjazdowych”

gady naprawczej, pracowali przy renowacji narzędzi i różnych pracach porządkowych, brygada konserwacyjna przy odnawianiu sprzętu mechanicznego 5 osób dało dodatkowo po 8 godzin swojej pracy przy remoncie torowisk na ul. Boh. Stalingradu, pracownicy Sekcji Technicznej sprawowali dodatkowo nadzór nad załogą wykonującą inwestycje torowe oraz pogotowie technicznym, 2 prac. Sekcji Administracyjnej, dodatkowo rozliczało pracowników fizycznych z kart zarobkowych, a 3 osoby z Sekcji Ekonomicznej opracowały projekt planu rzeczowo-finansowego na 1976 rok. Sumując dodatkową pracę załogi tego Wydziału, trzeba jeszcze doliczyć 48 godzin wypracowanych przez młodzież ZMS-owską.

Wkładem swojej dodatkowej pracy przyczyniliśmy się do wyprodukowania realnych wartości, a spontanicznym włączeniem w podejmowanie zobowiązań w ramach zaciągniętych „wart produkcyjnych” udowodnili, że jesteśmy z naszą Partią i popieramy jej program działania. (MB)

Od małych pasażerów

Dla pracowników naszego przedsiębiorstwa wpłynęły życzenia od przedstawicieli najmłodszych pasażerów Krakowa, dzieci z kl. IIa, ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Krakowie. A oto tekst życzeń:

„Z okazji Nowego Roku 1976, życzymy wszystkim motorniczym dużo uśmiechu, zadowolenia w życiu. Wiemy jak trudna i odpowiedzialna jest wasza praca. My odpoczywamy w gronie naszych rodzin, a wy nie patrząc na pogodę w dzień i w nocy musicie pracować. Przyjmijcie i od nas życzenia wraz z naszym uśmiechem”.

Nie ma chyba lepszych prezentów od roześmianych oczu dziecka! (fis)

Przodujące brygady czynu zjazdowego

Dopisała frekwencja. MPK-owska świetlica przy ul. Bocheńskiej ledwie pomieściła chętnych, którzy w dniu 6 grudnia br. przyszedli na niecodzienną uroczystość — ogłoszenia wyników we współzawodnictwie o tytuł „Przodującej Brygady Czynu Zjazdowego”.

Cała historia tej zaszczytnej rywalizacji, zaczęła się od apeku Krakowskiej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Krakowskiego Związku Młodzieży Socjalistycznej, o udział we współzawodnictwie — o tytuł „Przodującej Brygady Czynu Zjazdowego”. Na apel ten odpowiedziały zgłaszając swój udział 192 zespoły pracownicze z naszego przedsiębiorstwa. Zespoły te zadeklarowały wykonanie w okresie od 1 sierpnia br., do 30 listopada br. — czynów produkcyjnych i społecznych na sumę 4.975,6 tys. zł.

W efekcie w wymienionym terminie wykonano czynów produkcyjnych o wartości 5 mln zł, a społecznych 651 tys. zł. W realizacji ich, wzięło udział 1.471 osoby. Najliczniejsze grono, bo aż 603 osoby — było z Zakładu Komunikacji Szynowej.

W nagrodę za udział MPK-owskich zespołów pracowniczych w zaszczytnym współzawodnictwie z okazji VII Zjazdu Partii — Krakowska Rada Związków Zawodowych i Zarząd Krakowski ZMS przyznały 190 naszym zespołom pracowniczym tytuł „Przodujących Brygad Czynu Zjazdowego”, natomiast 8 członków brygad otrzymało honorowe odznaki „Przodownika Czynu Zjazdowego”. Są to: Józef Brylski — Sekcja Kontroli Jakości, Stanisław Bujak — Zakład Komunikacji Szynowej, Marian Hoffman — Wydział Taryfowo-Biletowy, Jan Antoni Kalisz — Wydział Zabezpieczenia Ruchu, Leszek Kowalczyk — Zakład Taksówek, Ryszard Łach — Zakład Komunikacji Szynowej, Stanisław Szurgot — Zakład Komunikacji Samochodowej, Kazimierz Waligóra — Wydział Torów.

W uroczystym spotkaniu, z okazji ogłoszenia wyników we współzawodnictwie o tytuł „Przodującej Brygady Czynu Zjazdowego”, z zaproszonych gości m. in. udział wzięli: z Krakowskiej Rady Związków Zawodowych przew. Antoni Dałkowski i sekr. Maria Wojciechowska.

W części artystycznej wystąpił zespół wokalo-muzyczny naszego zakładowego domu kultury — „Pantograf”.

(MB)

Zima dla większości naszej załogi, jest bardzo trudnym okresem pracy. Szczególnie dla tych spośród niej, którzy wykonują stałą pracę poza pomieszczeniami zamkniętymi i ogrzewanymi, w niskiej temperaturze, często o dużej wilgotności powietrza, a ich organizm narażony jest na nadmierne ochłodzenie, wcale nie obojętne dla zdrowia.

Właśnie dla nich przewidziano wydawanie posiłków regeneracyjnych — wzmacniających. Otrzymują je w okresie od 3 listopada do 31 marca. Wydawane są na trzech zmianach roboczych, a odpłatność za nie wynosi 50 proc. wartości.

Posiłki regeneracyjne

Dla pracowników naszego przedsiębiorstwa posiłki regeneracyjne przygotowują trzy punkty żywienia zbiorowego: stołówka „Polkablu”, bar „Orion” i restauracja „Słoneczna”. Z każdego z nich własnym odpowiednio do tego celu przygotowanym transportem i o określonych godzinach, dowożone są do poszczególnych punktów wydawania — do wydziałów i na pętle komunikacyjne. Przeciwnie, dziennie rozprawdzanych jest około 1000 porcji.

Wszystkie prognozy na temat zimy 1975/76 mówią, że będzie ona śnieżna i mroźna. Podobno zawsze taka bywa po upalnym bezdeszczowym lecie, a właśnie takie mieliśmy okazję w bieżącym roku przeżyć. Gorący posiłek w ciągu godzin pracy, będzie więc dla wielu naszych pracowników niezbędny.

Wszystkimi jego konsumpcyjnymi życzymy aby był smaczny i pożywny. (MB)

■ Przydział taboru ■ Nieodebrane inwestycje ■ Zabezpieczenie mienia

Bardzo istotne i na czasie sprawy, były tematem ostatniego (4 grudnia br.), posiedzenia Prezydium Rady Robotniczej naszego przedsiębiorstwa. Większość czasu poświęcono sprawie zakupów inwestycyjnych i ocenie przebiegu realizacji inwestycji. Również ocenie, poddane zostało zabezpieczenie obiektów i mienia przedsiębiorstwa przed kradzieżą i pożarem.

Sprawa powiększenia taboru MPK interesuje wszystkich. Czego możemy się w tym zakresie spodziewać? Jak wynika z przedstawionej na Prezydium Rady Robotniczej informacji, w przyszłym roku dostawy taboru obejmą 68 wagonów tramwajowych typu „105N” i 80 jednostek autobusowych, w tym 5 Berlietów. Czy ten „zastrzyk” taboru jest pierwszą „jaskółką”, zwiastującą koniec kłopotów MPK z taborem? Niestety nie, ponieważ w każdej z wymienionych grup taboru trzeba z góry przewidzieć i odliczyć pewien procent na kasację starych, wyeksploatowanych jednostek. I tak kasacja obejmie 5 wozów tramwajowych i 30 autobusowych.

Dłużej zatrzymano się nad sprawą realizacji inwestycji. Konkretnie chodziło o zago-

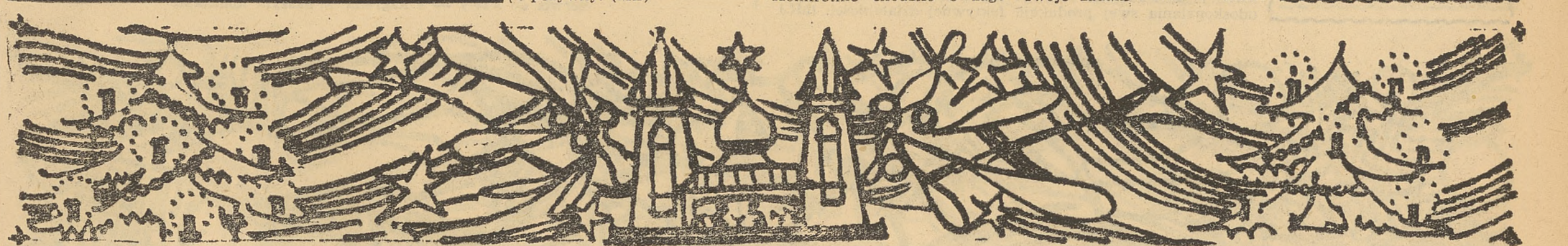
spodarowanie jednego z pierwszych magazynów z kompletu budynków wielkiej inwestycji, w skład której m. in. ma wejść również budynek administracyjny, przychodnia lekarska i stołówka. Ukończony jeszcze w lipcu br., dotąd nieoddany z powodu niewykonania przez Chemobudowę instalacji centralnego ogrzewania. Budynek nieogrzewany nie może być oczywiście w okresie zimy użytkowany. Podobno na wstrzymanie robót wpłynęła uchwała Rady Ministrów Nr 142 z dnia 18 lipca 1975 roku w sprawie zaostreżenia dyscypliny w zakresie rozpoczęcia inwestycji w 1975 r. Pytanie, czy fakt, że obiekt ten jest ukończony, a tylko brak doprowadzenia ciepła uniemożliwia jego zagospodarowanie, nie może stanowić podstawy do uznania tej sprawy za wyjątkową?

Osobny rozdział, któremu poświęcono w czasie Prezydium Rady Robotniczej uwagę stanowi zabezpieczenie obiektów i mienia przedsiębiorstwa przed kradzieżą, dewastacją i pożarem. Przedstawione zostały duże trudności oddziału straży przemysłowej, który pomniejszony dziennie z powodu choroby, przeciętnie o około 8 osób, z trudnością wykonuje swoje zadanie. Nawet mimo

dobrej współpracy z ORMO zdarzają się kradzieże. Wiele słów krytyki padło pod adresem niewłaściwego wykorzystania sprzętu przeciwpożarowego. Zdarzają się wypadki, że zawartość gaśnic używana jest jako czyszczo do samochodów. Trudno to nazwać lekomyślnością, przydałoby się dosadniejsze określenie i równocześnie zaopatrzenie pod adresem tych, którzy zajmują się zaopatrzeniem w środki do mycia pojazdów — czyżby takich w naszym handlu brakowało?

Poruszone na Prezydium Rady Robotniczej sprawy mają istotne znaczenie. Wymagają szybkiego rozwiązania. Nowo wybudowany magazyn nie może stać niezagospodarowany, tylko dlatego, że nie jest doprowadzone do niego ogrzewanie, nie wolno nam również nie przemyśleć sprawy lepszego zabezpieczenia mienia przedsiębiorstwa przed kradzieżą czy pożarem. (MB)

Święta, święta i po świętach.



POŻYTECZNE SPOTKANIE

W ostatnim czasie nie ma chyba wielu ludzi wśród naszego społeczeństwa, kogo nie dożałyby zainteresować osiągnięcia społeczno-gospodarcze kraju. Nasza orientacja wiąże się nie tylko ze znajomością sprawozdań i statystyk, bo te nie jeszcze nie mówią, jeżeli też cel przyświeca polityce partii i rządu. Żadne jednak działanie odgórne nie zda egzaminu, jeżeli my

wszyscy nie pomożemy w jego realizacji. Szybki rozwój kraju w ostatnim pięcioleciu mógł się dokonać, ale wysiłkiem całego narodu. Społeczeństwo polskie ma doskonałe rozeznanie w polityce ekonomicznej władz. Rozeznanie cechuje nas jednak nie tylko na tym odcinku.

Zwrócili na to uwagę goście naszej ZMS-owskiej młodzieży, przedstawiciele komsomolskiej organizacji ZSRR i sekretarza Konsulatu ZSRR tow. Owsiadnikowa. Spotkanie miało miejsce 28 listopada w świetlicy nowohuckiej za jezdni. Nasi rówieśnicy zwrócili uwagę właśnie na wszechstronność zaintereso-

wań naszej młodzieży, rozeznanie w polityce kraju i świata. Nas interesowało prawie wszystko, co absorbuje młodzież ZSRR. Byliśmy ciekawi ich osiągnięć na polu gospodarczym i społecznym. Interesowały nas też metody działania w dziedzinie sportu. Podobno sukcesy sportowe — a w tej dziedzinie są przecież potęgą — tkwią w jego masywności. Tam wszyscy go uprawiają, a potem rzecz jasna wybiera się najlepszych. Tow. Owsadnikow przedstawił nam osiągnięcia gospodarcze Związku Radzieckiego w ostatnich latach i udział w nich młodzieży, a jest on nie mały. Komunistyczna Partia Kra-

ju Rad liczy na młodzież, a doświadczenie mówi, że nie jest to bezpodstawne. By jednak młodzież zdawała egzamin, już od najmłodszych lat trzeba ją przygotowywać do czekających zadań. Temu też celowi służy dziesięcioletnie powszechne nauczanie. Do roku 1990 będą je posiadali wszyscy obywatele ZSRR. Wiele ciekawostek dotyczących już bezpośrednio organizacji młodzieżowych przekazanych naszym ZMS-owcom pozwoli — po przystosowaniu do naszych warunków — na poprawienie pracy w wielu punktach naszej organizacji.

FILOMENA SERWIN



Wybieramy władze związkowe

6 grudnia br., naradą przewodniczących i sekretarzy Rad Oddziałowych z urzędującym Prezydium Rady Zakładowej, przewodniczący RZ Józef Grabacki rozpoczął kampanię sprawozdawczo-wyborczą Związków Zawodowych w naszym przedsiębiorstwie. Konferencje oddziałowe i zakładowe mają się odbywać do 20 stycznia 1976 r. Kampanię zakończy Konferencja Zakładowa, której termin przewidziany jest na 22 lutego 1976 r. Poszczególne organizacje polityczno-społeczne w MPK uwzględniają w swej strukturze organizacyjnej, zmiany jakie zaszły ostatnio na tym odcinku w przedsiębiorstwie, przystosowując się do nich. Również związki zawodowe przygotowują kampanię pod kątem zmian organizacyjnych, i tak będą: Rady Wydziałowe, wchodzące w skład Rady Zakładu poszczególnych trakcji. Koordynacją całości będzie się zajmowała Rada Zakładowa — jako najwyższa instancja tej organizacji w przedsiębiorstwie. Podstawowa, a zarazem najmniejsza komórka związkowa pozostają nadal grupy związkowe z meżami zaufania na czele.

Poszczególne wydziały wybierać będą delegatów na Konferencję Zakładową i tak: 13. I. 1976 r. związkowcy WET N. Huta wybiorą 13 delegatów, 15. I. 1976 r. WET Podgórze 3 delegatów, 8. I. 76 r. z Wydziału Torów zostanie wybranych 5 delegatów, 7. I. 76 r. z Wydz. Sieci i Podstacji 3 delegatów.

Konferencja Zakładu Komunikacji Szynowej odbędzie się 19. I. 1976 r.

W WEA — Bieńczyce Konferencja odbędzie się 12. I. 76 r. i zostanie wybranych 18 delegatów na Konferencję Zakładową oraz Zakładu, WEA — Czyżyny delegaci będą wybrani 13. I. 76 r. będzie ich 12.

Wydz. Produkc.-Remont. wybierze 5 przedstawicieli z spośród swoich pracowników 7. I. 1976 r.

Wydz. Transportu i Sprzętu Specjalnego 4 delegatów wybierze na konferencji 8. I. 76 r. Natomiast 20. I. 76 r. odbędzie się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zakładu Komunikacji Samochodowej.

W Wydz. Taryfowo-Biletowym 13. I. 76 r. wybranych będzie 5 delegatów, z Zabezpieczenia Ruchu 5 delegatów.

Zarząd Przedsiębiorstwa reprezentować będzie 17 delegatów wybranych 22. I. 1976 r. Pion dyr. d/s załogi 5 delegatów wybranych 21. I. 76 r. z Zakładu Taksówek będzie 5 delegatów wybranych 8. I. 76 r.

Łącznie na Konferencji Zakładowej ma być 120 delegatów. Konferencja odbędzie się w Osieczanach.

FILOMENA SERWIN



NOWY KODEKS PRACY A ŻYCIE

Dobiega rok od chwili, kiedy obowiązujące jeszcze z 1928 r., przepisy prawa pracy zastąpiono nowym Kodeksem Pracy. Na jego temat powiedziane i napisane zostało chyba już wszystko. Szeroka była bowiem akcja informująca społeczeństwo o zmianach, jakie jego stosowanie przyniesie, a przede wszystkim o korzyściach z niego płynących dla szeregowego pracownika.

Akcja informacyjna została zakończona. Z witryn księgarskich poznikały broszury nowego Kodeksu Pracy, jeszcze parę miesięcy temu rozkładane na najbardziej centralnym miejscu, a życie ze wszystkimi plusami i minusami toczy się dalej. Spory — pracownik kontra przedsiębiorstwo i odwrotnie istnieją nadal. Czy sam tok załatwiania ich jest sprawniejszy? Powiedzmy to jaśniej,

jak w okresie minionych miesięcy wyglądało stosowanie nowych przepisów prawa pracy właśnie w naszym przedsiębiorstwie.

Może tym razem zajmijmy się tą sprawą bez umiejscawiania faktów i wymieniania nazwisk. Z informacji, jaką uzyskaliśmy od osób kompetentnych, interpretacja przepisów nowego Kodeksu Pracy napotyka jeszcze w naszym przedsiębiorstwie na pewne trudności. Konkretnie — zdarzają się przypadki, np. niedotrzymanie terminu odpowiedzi pracownikowi na jego odwołanie się od raportu karnego czy ignorowanie sprawy rozmowy z pracownikiem, przed podjęciem decyzji zwolnienia go z pracy. Efektem takiego postępowania staje się konieczność cołnicia kary czy w przypadku drugim — wypowiedze-

nia, powstają zażalenia, a przede wszystkim następuje wykorzystanie sytuacji przez osobę przeważnie winną ale równocześnie doskonale radzącą sobie z przepisami prawnymi i wykorzystującą je w dogodny dla swojej sytuacji sposób.

Nowy Kodeks Pracy zdecydowanie broni interesów pracownika, dlatego więc jednym z podstawowych warunków ważności wypowiedzenia jest poprzedzająca je rozmowa z osobą, która przewidziana jest do zwolnienia. Zdarzają się bowiem w życiu takie układy, że czasem dopiero szczerą rozmową potrafi pewne sprawy wyjaśnić. Po cóż więc cofać wypowiedzenie? Można było go przecież nie dawać.

Sumując powyższe, nasuwa się wniosek, że albo szkolenie w zakresie nowego Kodeksu

Pracy było niewystarczające, albo kierownicy, bo właśnie dla nich było ono przewidziane, nie dość dokładnie opanowali wiedzę w tym zakresie. Jedno i drugie przemawia za podjęciem decyzji ponownego przypomnienia przepisów nowego Kodeksu Pracy z tym, że ewentualne szkolenie objąć powinno nie tylko kierowników poszczególnych jednostek organizacyjnych ale również pracowników działów osobowych. Im również znajomość przepisów prawnych, zawartych w nowym Kodeksie Pracy oraz ich interpretacja nie powinna być obca. (MB)

Kolejnym objawem wysokiego pojętego zaangażowania w rozwój naszego przedsiębiorstwa była odbyta w dniu 19 grudnia ub. r. giełda racjonalizatorska na Wydz. Produkcyjno-Remontowym. Miała ona swoisty jubileusz, gdyż pierwszy wniosek-

Kozłowski, inż. A. Domasik, inż. J. Kucharski, przedstawiciel działu bhp J. Bieda, przedstawiciel ZMS J. Grabowski, miała w tym dniu wiele pracy.

Wnoszone projekty charakteryzowały się wysokim stop-

niem użyteczności, czego najlepszym dowodem jest zakupienie w dniu 19 grudnia 75 r. wszystkich 19 wniosków na sumę 23.200 zł. Kwota to znaczna, lecz weryfikacja wniosków pod kątem konkretnego efektu dla przedsiębiorstwa ulegnie rekompensacji w krótkim czasie. Stosowane w ten sposób bodźce materialnego zainteresowania stanowią niejako symboliczne wyróżnienie pracownika. Przede wszystkim jednak liczy się tu zaangażowanie.

Związaną się ze swym stanowiskiem pracy w konsekwencji prowadzi do ciągłego udoskonalania swej produkcji. Właśnie na giełdach racjonalizatorskich.

Nawiązując do w.w. giełdy trudno nie wspomnieć o niektórych jej uczestnikach, którzy przedstawili projekty szczególnie interesujące. Byli to: T. Kowalik, M. Zadura, J. Tracz, M. Małecki i K. Ślizowski.

Pozostaje nam tylko przekazać słowa najwyższego uznania wszystkim uczestnikom giełdy. Organizatorom — Działowi Inf. Technicznej, Postępu Technicznego i Racjonalizacji MPK, życząc dalszej, jakże efektywnej działalności. (ML)

SPRZEDAJEMY POMYSŁY

dawca E. Talowski, jeden z przodujących w dziedzinie racjonalizacji, zgłosił dwa wnioski początkujące trzecią setkę ulepszeń, wynalazków w MPK.

Ogółem na wspomnianym wydziale zgłoszono 63 wnioski w roku 1975.

Komsja w skład której weszli m. in.: z-ca dyr. d.s. Inwestycji i Rozwoju mgr inż.

Gdy nie wymrozi zima, sierpień zbierać co nie ma.

Jaka jesteś „Gazeto”

Serdecznie przepraszamy uczestników naszego konkursu pt. „Taka jesteś gazeto”, za nasze dotychczasowe milczenie. Nie wynikało to z chęci „wymigiwania się” od dokonania jego

podsumowania i zamknięcia. Po prostu — ogromna ilość ważniejszych spraw i wydarzeń, jakie ostatnio miały miejsce (VII Zjazd PZPR, 100-lecie, itp.), musiały przesunąć

nico w czasie sprawę naszego konkursu. Zapewniamy jednak uczestników, że doprowadzimy go do końca.

A więc — jeszcze trochę cierpliwości!

W styczniu 1976 r. — impreza podsumowująca konkurs. Dalsze szczegóły — w następnym numerze!



Serwis do kawy — I nagroda w naszym konkursie





CO CZYTAĆ?

Z PÓŁEK BIBLIOTEKI ZAKŁADOWEJ

We wspomnieniach „Uplywa szybko życie”, poeta, dziennikarz Witold Zechenter zawarł spory kawał swego życia, a także i historii krakowskiej kultury. Najistotniejszym elementem książki jest świadome dążenie autora do ocalenia od zapomnienia wielu postaci z drugiego i trzeciego planu literackiego, Krakowa. „Uplywa szybko życie” będzie dla wielu ludzi lekturą przybliżającą czasy młodości, powrotem do minionych spraw i ideałów. Książka ta jest lekturą frapującą, wzbogacającą o unikalny materiał fotograficzny stanowi pozycję naprawdę godną polecenia.

W. Zechenter **UPLYWA SZYBKO ŻYCIE**, t. 1, 2. Wyd. Literackie Kr. 1975.



Nowością rynku wydawniczego jest biograficzna książka Marka Boruckiego o Mussolinim. Autor w nowym świetle, wykorzystując bogaty materiał źródłowy, przedstawił narodzin ideologii faszystowskiej, jej rozwój i konsekwencje jakie wynikły z oddania steru rządu w ręce Mussoliniego. W chwili obecnej gdy we Włoszech faszyzm odradza się w niemalże nie-

zmienionej formie, książka Boruckiego stanowi niejako ostrzeżenie i materiał refleksyjny o narodzie ogromnych kontrastów społecznych.

Przystępność stylu książki stanowi o jej atrakcyjności.

Marek Borucki — „**MUSSOLINI**” Książka i Wiedza 1975.

Niezwykle ciekawa seria „Kultury starożytnej i cywilizacji pozaeuropejskich” wzbogaciła się o nową pozycję. Jest nią Sztuka Ameryki. Wiele mitów sprawiło, że życie i sztuka Indian Ameryki pchnęły w naszej świadomości miejsce równie nienaruszone co błędne. Dla amerykańskiej — to mit o pionierskich zdobywcach Dzikiego Zachodu dla nas — Karol May, który romantycznie idealizuje Indian. I właśnie z tym problemem rozprawia się autor Frederic J. Dockstader. Książka pisana z wielkim znawstwem tematu dla każdego stanowić będzie wspaniałą lekturę.

Frederic J. Dockstader — „**SZTUKA AMERYKI**” Wyd. Artystyczne i Filmowe W-wa 1975.

(ML)

„**SYGNAŁY MPK**” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Stanisław Szymański (redaktor naczelny), Maria Buba-czewska, Marek Łomnicki, Filomena Serwin. Zdjęcia: Wacław Habratowski. Adres Redakcji: MPK, Kraków, ul. Wawrzyńca 15, p. 18, telefon 645-30, wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka, Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.

Z-10

Piłka jest okrągła

Rozgrywki piłkarskie już poza nami. W chwili gdy zaczynają nas pasjonować sporty zimowe, najwyższy czas na podsumowanie efektów sportowych naszych piłkarzy.

No cóż — runda jesienna 1975 roku nie była dla naszych drużyn zbyt udana. Piłkarze po zgrupowaniu kondycyjnym w Kozienicach w sierpniu ub. r. otrzymali nowego trenera ob. Kolasę, a pożegnali dotychczasowego, długoletniego sprawującego swą funkcję mjr Dwer-nickiego.

Zazwyczaj gdy następuje taka zmiana i gdy dochodzą jeszcze kłopoty kadrowe (sprawa własnego boiska i zaplecza jest niemalże zapomniana) efekty nie są zadowalające.

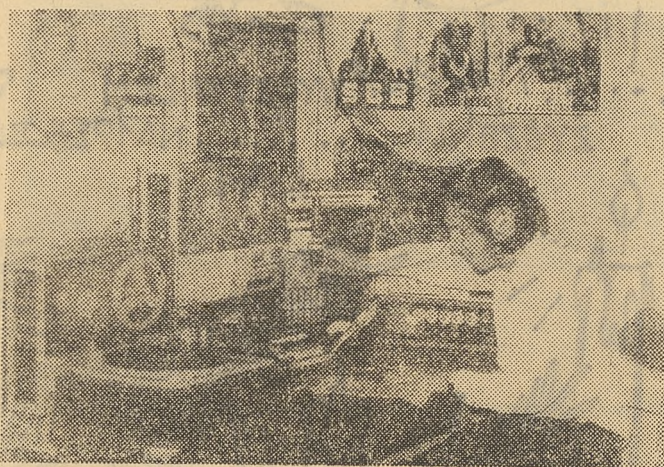
Tak więc nasza pierwsza drużyna w „A” klasie na 14 zespołów uplasowała się w środku tabeli. W klasie „B” rezerwa seniorów utrzymała się w górnej strefie tabeli — no i ważnym jest aby tą pozycję utrwalić.

Z uwagi na reorganizację drużyny w Klasie „A” Junio-

rów zajmujemy środek tabeli. Natomiast gorzej wiodło się naszym zawodnikom w Lidze Wydzielonej juniorów. Przedostatnie miejsce nie powinno zalać, lecz zdopingować. Trudności kadrowe są znaczne, lecz wierzyć wypada iż trener juniorów mgr Sekowski doprowadzi w II rundzie rozgrywek do opuszczenia tego mało zaszczytnego miejsca w tabeli.

Czas do wyciągnięcia wniosków i czas do pracy trenerskiej nad 111-osobową rzeszą naszych piłkarzy. Nie jest do pominięcia fakt iż przypadające 30-lecie Klubu ZKS „Tramwaj” nie będzie fetowane jakimś wspaniałym sukcesem. Sekcja piłkarska rozwijała się niemalże równoległe z Klubem ZKS „Tramwaj” — i to chyba zobowiązuje...

Jubileusz Klubu winien w takim razie stać się bazą do wprowadzenia w życie planu, który zapewni prawidłową współpracę dyrekcji przedsiębiorstwa z kierownictwem Klubu oraz trenerów z zawodnikami. (ML)



W radiowęzle

Humor

PSIA WIerność

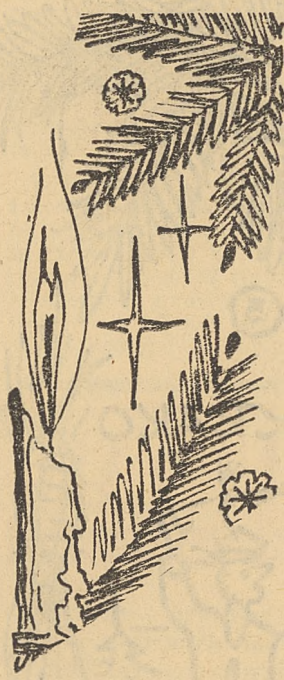
— A czy ten piesek jest wierny? — zapytuje pani kupująca psa na ulicy.

— O tak, proszę pani! Już trzy razy był sprzedany i za każdym razem do mnie wrócił.

W RESTAURACJI

— Panie, chciałbym dzisiaj dostać coś, czego nigdy nie miałem.

— O, to dobrze się składa — odpowiada kelner — dzisiaj w karcie jest mózg.



Przysłowia

Czwarty grudzień jaki — cały grudzień taki, piąty grudzień — stycznia czyni znaki, szósty grudzień — luty przepowiada, siódmy grudzień — nam o marcu gada.

★

W pierwszym tygodniu grudnia gdy pogoda stała, będzie zima długo biała.

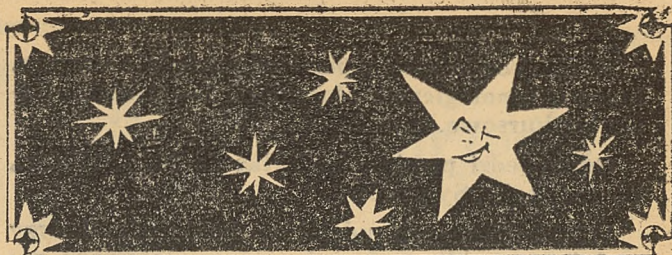
★

Miłość mężczyźnie wchodzi przez oczy, a kobiecie przez uszy.

★

Miłość jest jak cień człowieka, kiedy ją gonisz, ucieka, kiedy unikasz, to goni.

(Z „Nowej Księgi Przysłów Polskich” — wybrał S. Sz.)



JACY JESTESMY URODZENI POD ZNAKIEM „STRZELCA”, T.J. POMIĘDZY 23 LISTOPADA A 2 GRUDNIA

Kobieta spod znaku „Strzelca” nie jest zawsze wierna i aby znaleźć u niej powodzenie, musi się jej ujawnić wszystkie swoje męskie zalety. Mimo to jest bezinteresowna i szczerza, a w walce życiowej — dzielna.

Z natury samowolna, lekko uparta i porywcza, w gruncie rzeczy dobroniosna, pełna poświęcenia, gotowa zawsze nieść pomoc swym przyjaciółom niedoli. Jest usposobiona despotycznie ze zdolnościami organizacyjnymi. Często obawia się o przyszłość swoje życie, co jest powodem jej cierpienia moralnych. Kobieta ta cieszy się powodzeniem, lecz przez lekkomyślność i uleganie wpływom otoczenia, naraża się na przykrości lub gniew rodziny. Posiada zdolności do kierowania innymi oraz powodzenie w przedsięwzięciach handlowych.

Uzupełnienie swej istoty znajdzie u mężczyzny spod znaku „Barana” i „Lwa”. Mężczyzna spod znaku „Bliźniąt” działa na nią pobudzająco, dając łatwo powód do rozdrażnienia, kłótni i ostrej wymiany słów.

Niekorzystni dla niej są „Ryby” i „Panny”.

Ludzie urodzeni pod znakiem „Strzelca” winni uważać na chorobę nerek, wątroby, uszkodzenia rak i nóg oraz puchlinę wodną.

Szczęśliwy: dzień — piątek, miesiąc — czerwiec, kolor — czarny z różowym. Dni szczęścia: 10, 20, 29. Dni feralne: 6, 11, 15.



Obradowała KSR

18 grudnia obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego, ostatnia już w tym roku.

Jej plan przewidywał:

1. Omówienie i uchwalenie planu społeczno-gospodarczego na 1976 rok w zakresie spraw załogi.

2. Sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego i Wykonawczego obchodów 100-lecia Komunikacji Miejskiej w Krakowie.

3. Sprawy różne.

(fif)

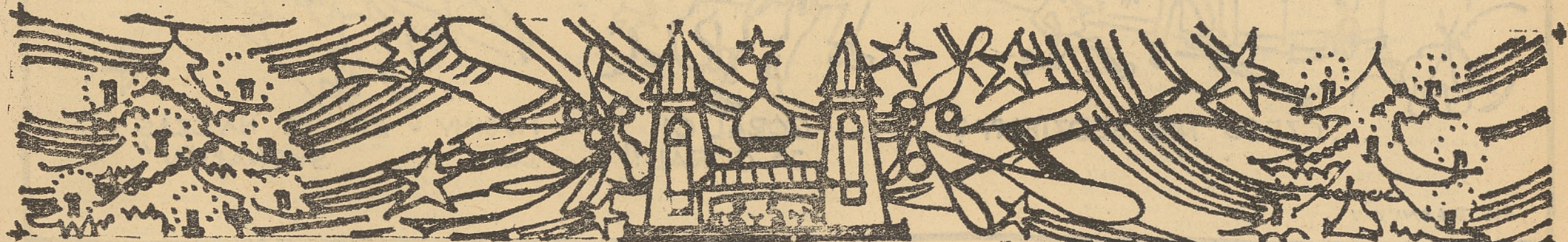
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

Prawidłowo rozwiązane hasło winno brzmieć: „Stulecie MPK w Krakowie to przeskok od omnibusu do tramwaju szybkiego”.

Za prawidłową odpowiedź nagrody wylosowali: Teresa Budzisz 32-030 Kraków 25, oś. Rajsko 43, Jerzy Patula Kraków — Nowa Huta, oś. Ma Skarpie 15/16, Janina Sulek 30-009 Kraków, ul. Friedleina 10B/3.

Gdy zima mocno rzeki lodem ścina, wiele ciężarnych mają w ten rok syna.

Przy tokarce



W miejsce kropek wpisać odpowiednie wyrazy, które chronologicznie ułożone od 1—11 dadzą hasło konkursowe.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do 31. I. 1976 r., do redakcji „Sygnałów”.

Wśród biorących udział w konkursie, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowane zostaną nagrody:

I nagroda — flakon jubileuszowy 100-lecia MPK, dla pozostałych uczestników rozlosujemy 5 bonów książkowych.

Wielki konkurs noworoczny

